Nr. 1209. Stanisławów, dnia 8. listopada 1908. Rok XXIII.

KURJER STANISŁAWOWSKI

wychodzi co niedzielę o godzinie 8. rano.

Cena Kurjera
w miejscu:
kwartalnie . . . 2 K.
półrocznie . . . . 4 „
Na prowincji:
kwartalnie . . 2 K. 30 h.
półrocznie . . 4 „ 60 „
Numer pojedynczy
kosztuje 20 h.
Prenumerować można tylko od 1. każdego miesiąca.
Listy należy opłacać.

Cena ogłoszeń:
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 20 h.
Ogłoszenia w rubryce „Nadesłane“ po 40 h. od wiersza petitem.
Rękopisy nie zwracają się.
Adres redakcji i administracji:
Drukarnia i litografia St. Chowańca
w Stanisławowie

Miłosierdzie.

Wobec szybko nadchodzącej zimy, coraz trudniejszych stosunków ekonomicznych i tak ciężkiego roku jak obecny. najaktualniejszą sprawą, staje się niezmierna, wzrastająca wciąż ilość wszelkiego rodzaju nędzy. Pośród licznej armii ubogich, którzy żebraninę uprawiają, jak pewnego rodzaju rzemiosło, i natrętnie częstokroć dopominają się jałmużny, uważne oko dopatrzy nieraz prawdziwą, wstrząsającą sercem, nędzę i tu już liczyć musimy, na dobre, litościwe serca naszych pań, gospodyń domów. Każda, niewątpliwie, mniej więcej, według możności, przeznacza cośkolwiek dla ubogich, chodzi jednakże o to, by spojrzeć uważniej, aby podana jałmużna, nie była jedynie rzuconym datkiem pierwszemu lepszemu żebrakowi, z pominięciem nieraz prawdziwie potrzebującego.

Jest wiele domów, zamożniejszych zwłaszcza, których drzwi są stale zamknięte przed ubogimi, lub służący odpędza biedaków szorstko. Wierzymy, iż państwo ci, składają pewną sumę corocznie, do skarbony publicznej, na cele dobroczynne — jednakże. jakby to nieraz pożytecznem było gdyby pani ta, lub jej dzieci, zbliżyły się cośkolwiek same do biedaków, gdyby strojne dziewczątko popatrzyło, iż są dzieci, nie tylko bez ładnych sukienek, ale bose, obdarte niewidzące kropli mleka na śniadanie, niechby zapragnęło własną rączką podać biedakowi posiłek, niechby pomyślało, iż niewielka cząstka odjętych sobie zbytków, pokrzepiłaby zmarznięte biedactwo.

Jakby to ładnie wpłynęło na obudzenie uczuć etycznych i humanitarnych w młodej duszyczce! Zamiast lalki, wyrosłaby z niej kobieta z sercem gorącem. odczuwającem niedolę bliźniego. Grosz nieraz biedakowi milszym być może, niż obojętnie rzucona dziesiątka. Jałmużna powinna być nietylko daną, ale daną życzliwie i uważnie.

Zapewne, gdyby każdemu proszącemu, dać tylko kromkę chleba, lub kilka halerzy, uczyniłoby to dość znaczną rubrykę, nie można się więc dziwić, iż niejedna, mniej zamożna gospodyni, zamyka drzwi przed niezmierną liczbą żebractwa. Z łatwością jednakże odróżnić można, stałych tygodniowych żebraków i bez najmniejszego wyrzutu sumienia, odmówić wsparcia, bardzo często jednakże, zwłaszcza podczas zimy, znajdą się tacy, dla których parę łyżek gorącego jadła lub inna w miarę możności a potrzeby biedaka, pomoc będzie prawdziwem wsparciem, kilka zaś słów życzliwych i krzepiących, prawdziwem chrześcijańskiem miłosierdziem.

Są rodziny, których dzieci, dla braku wszelkiego odzienia, pozostają w łóżku a raczej w barłogu dzień cały — a mówimy i piszemy tyle o wychowaniu dzieci naszego proletarjatu moralnie i hygienicznie! cóż w takich warunkach mówić można o hygienie lub moralności!

Był wypadek, zeszłej zimy, iż rodzina z drobnemi dziećmi, mieszkała podczas mrozów w domostwie niewykończonem, bez okien, które zatykano szmatami. Zapytać wówczas trzeba mimowoli, gdzie jest to miłosierdzie publiczne, gdzie grosze składane do publicznej skarbony?

Wiele jest niekłamanej biedy, ale jeszcze więcej pozornej, umiejącej natręctwem i prośbami wyzyskać dla siebie jałmużnę grosza czy serc litościwych, z uszczerbkiem prawdziwej nędzy, która się kryje wstydliwie.

Obowiązkiem społeczeństwa jest wyszukać ją i wspomódz, nie żałować fatygi, aby dojść prawdy i nie dać ginąć moralnie i materjalnie jednostkom nieraz uczciwym, popadłym w nędzę z powodu różnych przeciwności losu a choćby i pewnego niedołęstwa, nieumiejętności przepychania się w życiu, ale nadewszystko, niech nikt z obojętnem sercem, nie minie dziecka głodnego i bosego, wszak to tak łatwo poznać można!

Z dzieci tych, dziś podniesionych moralnie, odzianych i przygarniętych, społeczeństwo będzie miało kiedyś nagrodę w ludziach uczciwych i pożytecznych, zamiast złodziei i rzezimieszków.

G.

Budynek II. polskiego gimnazjum

Stanisławowski korespondent „*Wieku Nowego*“ pisze: Lekceważenie władz szkolnych i rządowych w sprawie tylekroć już omawianej budowy nowego gimnazjum w naszem mieście, doszło do tego, że rodzice uczniów uczęszczających do gimnazjum II. z językiem wykładowym polskim, noszą się z zamiarem nie posyłania więcej dzieci do tej szkoły.

Gimnazjum to mieści się od chwili swego kreowania w kamienicy Hönigsberga przy ul. Kazimierzowskiej, urągającej wszelkim warunkom hygieny i czystości a jak się pokazało, zagrażającej wprost życiu licznej młodzieży i grona nauczycielskiego.

Mianowicie okazało się, że galerja w tej kamienicy umieszczona od strony podwórza, grozi zawaleniem i tylko szczęśliwemu trafowi zawdzięczyć należy, że jeszcze w porę zapobieżono nieszczęściu i przegniłe słupy drewniane podparto rusztowaniem, co przyczyniło się więcej jeszcze do zeszpecenia już i tak brzydkiego budynku.

Oprócz tego w kilku klasach rzucił się czerwony grzyb na ścianach, bardzo jak wiadomo, szkodliwy zdrowiu osób zmuszonych przepędzać kilkugodzinny czas w wilgotnych izbach szkolnych. Gdy do tego dodamy ciasnotę i wieczny mrok panujący w klasach z powodu braku światła dziennego, będziemy mieli jak najwierniejszy i najsmutniejszy zarazem obraz naszego gimnazjum drugiego.

Taką opieką cieszy się szkoła polska w naszym kraju.

Walne zgromadzenie

Towarzystwa galicyjskich nauczycieli religii mojżeszowej

odbyło się dnia 1. listopada b. r. w sali tut Zboru izrael. pod przewodnictwem prezesa p. Naftalego Schippera. Na zgromadzenie przybył delegat z c. k. Rady szkolnej kraj. radca prof. Sternbach z Krakowa, prezes tut. Zboru p. K. Kiesler, inspektor religii p. Wittels. Sala Zboru była zapełniona uczestnikami przybyłymi z całego kraju. Po zagajeniu obrad, zgromadzenie na wniosek przewodniczącego uchwaliło wysłać telegram z wyrazami hołdu, do Cesarza z okazji 60-letniego jubileuszu.

Następnie p. Schipper zdawał sprawę z czynności wydziału, który bardzo gorliwie zajmował się sprawami Towarzystwa. Walne zgromadzenie przyjęło sprawozdanie wydziału i prezesa hucznymi oklaskami, a w dowód zaufania i wdzięczności za jego gorliwą pracę, wybrało go przez aklamację prezesem na dalsze trzy lata.

Ze względu na to, że Wiceprezydent c. k. Rady szkolnej kraj. Dr. Dembowski położył niespożyte zasługi koło rozwoju Towarzystwa, zamianowało go walne zgromadzenie na wniosek p. Schippera członkiem honorowym Towarzystwa, za co Dr Dembowski telegraficznie serdecznie podziękował.

Następnie uchwalono: 1) Walne zgromadzenie uznaje, że izr. Instytut teologiczny we Lwowie jest bardzo potrzebny, i że należy dążyć wszelkiemi siłami do jego powstania. 2) Walne zgromadzenie potępia wnoszenie wszelkiej polityki do szkoły. 3) Walne zgromadzenie uchwala, że należy dążyć trwale do podniesienia godności stanu nauczycieli religii mojżeszowej, szczególnie przy obsadzaniu posad i w tym względzie należy odnieść się do Zborów izraelickich w kraju.

O znaczeniu egzort w szkole referował nauczyciel p. Natan Szyper ze Lwowa, zaś o Instytucie teologicznym p. Oz. Offenberger, zgromadzenie podziękowało obydwom za ich prace. Omawiano jeszcze wiele ważnych kwestji, wchodzących w zakres nauki religii mojż., a po wyborze nowego wydziału, po uchwaleniu całego szeregu wniosków, zamknął p. Schipper o $^1/_2$12 w nocy zgromadzenie, a radca prof. Sternbach udzielał nauczycielom audjencje do $^1/_2$4 rano.

Poddani cieszcie się.

„Poddani cieszcie się“ — mogą zaśpiewać razem z Mikadem Sulliwana — opodatkowani wszystkich stopni i kategorji. Co tam podatki, co tam śruba podatkowa; co tam bieda i nędza kraju! To są rzeczy poziome i pospolite... Główna rzecz honor! A któż zaprzeczy, że na cały wierny ród opodatkowanych spadnie refleks nowego zaszczytu, jakim go obdarzono.

Oto otrzymaliśmy nową godność — nowy tytuł: będziemy mieli.... radców podatkowych. Teraz nikt nie będzie miał prawa użalać się na podatkowe uciążliwości. Bo zupełnie co innego nieć podatek wymierzony przez jakiegoś zwykłego członka

Przy grobie.

(Wspomnienie pośmiertne).

Tobie bezimienna.

Zaduszki.... Szaro i smutno.... Rozwieszone na niebie ciężkie opony chmur, porwane wichrem jesiennym, kłębią się opornie, i rozdarte brutalnie, postrzępione, płyną bezwolne w dal, ciche, łkające....

Wicher skowycze głucho, porywa w swe zimne ramiona zżółkłe liście i ścina je śmiertelnym pocałunkiem.

Lecą liście.... Lecą strącone z słonecznych wyżyn w wilgotną dal.... Lecą rozełkane, szeleszcząc trwożnym szmerem, w przepaść cmentarną. Lecą wichurą życia stargane, zwarzone, bez cienia nadziei....

Po ulicach idą ciemne postacie obwieszone wieńcami, stosami sztucznych i żywych kwiatów. Patrzę na te smutne twarze, i łączę się z tłumem, tęsknoty pełna za słońcem, pogodną dolą, depcąc bezmyślnie po bogatych kobiercach opadłych liści....

Idę za nimi.... Widzę jak się ta ciemna fala rozpływa, pochyla wśród morza grobów.... Twarze stare i zniszczone, dziecięce i młode, wszystkie łamane bólem bezdennym....

Zaduszki.... Z grobów wieńczonych, w wichurze życia zapomnianych, powstają nagle zastępy białych, zwiewnych duchów i niewidzialną dłonią zdzierają blizny z ran, balsamy kojące; i płyną strumienie krwi serdecznej, leją się gorzkie zdroje perlistych łez, wyrywa się dławiony krzyk rozpaczy, okrutny, tajony przez długie dni i noce bezsenne....

Zmęczoną, drżącą duszę moją oplata beznadziejny smutek i zatapia sny złote, wiarę każdą. Nie widzę już niczego krom nieba szarego, słyszę li jęki. Opadły mi skrzydła przywalone ciężarem niedoli, i źle mi, tak bardzo źle i gorżko....

Brodzę bezmyślnie po przemokłej oślizgłej glinie, potykam się co chwila o czyjąś postać zgiętą, depcę wśród grobów samotnych, opuszczonych i opieram się nareszcie znużona, wyczerpana na jakimś krzyżu wyniosłym, wlepiając apatycznie oczy w czarne, drobne literki napisu....

I nagle żar mię oblał, drżące kolana ugięły się i cała przywarłam do tego deszczem spłukanego nagrobka.

Nauczycielka ludowa! To nazwisko, tych słów kilka — i huragan wspomnień jasnych, bije mi w duszę, oczy łzami przesłania....

I płyną po twarzy mojej łzy gorące, łzy żalu ciężkiego, serdeczne....

Oblewają ten głaz zimny, pod którym spoczęłaś pracownico szara, cicha, życia męką strudzona.

I widzę Cię oczyma duszy mojej, Ty dobra, widzę jak pochylasz się niestrudzona nad łanem dusz, wyrywasz chwasty, kąkole....

Widzę jak blada, cicha z pogodnem uśmiechem rzucasz w ciężkie mroki promienne brzaski....

I chciałabym mieć Cię w tej chwili obok siebie, czuć miękką pieszczotę Twych białych dłoni na czole, i zapytać cicho: „Kiedy zadnieje“?....

Ciebie nie ma.... Przeszłaś bez echa.... Byłaś jedną z tych, o których nie mówią, nie piszą, a które gościńcem życia idąc, w sercach ołtarze budują.

Byłaś jedną z tych, których w tłumie nie rozpoznasz, ale spotkawszy nie zapomnisz....

Byłaś jedną z tych, których mękę, szarpania ból ciężki, ciemna opona nocy pokrywa a świt przy pracy zastaje....

A praca Twoja, to cicha praca oracza na zagonie ojczystym, lecz nie w bogate łono ziemi ziarno Twego siewu padało, lecz w ciemnię dusz młodych....

Nie pługiem skiby krajałaś, lecz sercem, krwią i życiem całem....

I słodyczą, spojrzeniem ócz jasnem przywiązałaś do siebie ten światek mały, oddana mu bezpodzielnie....

Ciągle świeże zastępy z pod pieczy Twojej w świat szły i szły, a Ty zawsze ta sama samotna i smutna stałaś na posterunku, by żniwiarka niestrudzona snopy wiążąca cierpliwie....

I tylko bladość warg drobnych, smutek czoła jasnego mówił, że ramiona omdlałe Ci w trudzie, że dusza zbolała....

Aż sił Ci nie stało.... Twe wielkie skarbów nieprzebranych serce pełne bić przestało, ze zmęczonych, skostniałych dłoni wysunął się „kaganiec oświaty“, potem zroszone czoło musnęły białe, słodkie skrzydła śmierci.

I w styczniową zawieję szczupła garstka stanęła przy Twojej mogile, którą białe, duże, płatki śniegu lśniącym całunem otuliły.

I do dzisiaj grób Twój samotny, bezimienna męczennico, w wielkim pochodzie ludzkości przeszłaś zapomniana....

I gdzież te zastępy olbrzymie, co z serca Twego kruż[illegible]iwie, swawolnie czerpały?

Czemu [illegible] kołem nie otoczyły ten kamień [illegible], by łzami wdzięczności go obmyć?

komisji — a zupełnie inaczej wygląda ten sam podatek nałożony przez p. radcę podatkowego! To więcej znaczy niż opust podatkowy — należący zresztą do kategorji legend, o których opowiadają starzy ludzie, jako o dawnych czasach....

Z chwilą, gdy radcy podatkowi ujmą w swoje utytułowane dłonie wymiar podatku, ustaną wszystkie skargi, żale, narzekania. Opodatkowani sami będą prosić, żeby im podatki podwyższano. Człowiek wnoszący rekursa przeciwko postanowieniom komisji, złożonej z radców podatkowych, będzie napiętnowany jako zły obywatel i zostanie wykluczony z towarzystwa obrony podatników — a na ludzi nie płacących podatków, będą wszyscy poglądać jak na wyrzutków społeczeństwa....

Cóż bowiem jest milszego, rozkoszniejszego, podnioślejszego, jak płacić podatek pp. radcom podatkowym! W znanej komedji francuskiej pyta pewien dygnitarz sądowy: co jest piękniejsze od komornika? Odpowiedź brzmi: dwóch komorników! Tak samo na zapytanie co jest wznioślejsze nad radcę podatkowego? — możemy śmiało odpowiedzieć: dwóch radców podatkowych. A cóż dopiero mówić o radczyniach podatkowych....

Słowem horyzont krajowy rozjaśnił się zupełnie. Długo szukaliśmy lekarstwa na nasze dolegliwości i niedomagania, aż nagle wynalazek prosty jak jajko Kolumba, wszystko naprawił. Archimedes wołał: dajcie mi punkt oparcia a ziemię poruszę; — my wołamy: dajcie nam radców podatkowych a opróżnimy nasze kieszenie....

Tego nam właśnie brakowało!....

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

Uniwersytet lwowski urządza w listopadzie i grudniu 1908 r. w Stanisławowie następujące powszechne wykłady uniwersyteckie:

I. Niedziela dnia 8. listopada: Doc. Uniw. Dr. R. Negrusz: O powietrzu i wodzie (z demonstracjami).

II. Niedziela, dnia 15. listopada: Prof. gimn. J. Blauth: O ile człowiek zdołał opanować przyrodę?

III. Niedziela, dnia 22. listopada: Prof. gimn. Dr. J. Tokarski: O trzęsieniach ziemi.

IV. Niedziela dnia 29. listopada: Prof. gimn. J. Sroczyński: Kobiety w powstaniu listopadowem.

V. Niedziela, dnia 6. grudnia: Prof. szk. realn. L. Byliński: Z życia drzew (z demonstracjami).

VI. Niedziela, dnia 13. grudnia: Adwokat Dr. W. Jurkiewicz: Prawa i obowiązki małoletnich.

Wykłady odbywać się będą w sali Kasyna miejskiego. — Początek o godź. 4. po południu. — Wstęp dozwolony wszystkim prócz młodzieży szkól ludowych. — Opłata za jeden wykład 10 hal., za sześć wykładów 40 hal.

Portret hr. Andrz. Potockiego.

Jeden z księży stanisławowskich, dr. teologii, który pod pseudonimem „Obserwatora“ napisał już i opublikował kilka broszur i dziełek, omawiających najdonioślejsze kwestje społeczne, wydał świeżo obszerną książkę p. t. „Portret hr. Andrzeja Potockiego“.

Pięknie napisana i dobrze opracowana ta książeczka poświęcona jest w całości osobie ś. p. hr. Andrzeja Potockiego.

W dwunastu zwięzłych, a pełnych treści rozdziałach, podaje autor rzeczywiście duchowy portret tego niezwykłego człowieka, jakim był hr. Andrzej Potocki. Poświęciwszy kilka gorących słów rodzicom hr. Andrzeja, Adamowi i Katarzynie Potockim, opisuje autor najpierw młodość hr. Andrzeja, jego lata nauki, następnie czas jego służby dyplomatycznej, powrót do kraju i dalszą jego owocną działalność na wszelkich polach pracy dla dobra kraju.

Po tym ogólnym wstępie zastanawia się autor nad hr. Andrzejem jako Polakiem i katolikiem, podkreśla znaną jego dobroczynność i zacność charakteru i omawia jego zasługi jako Marszałka i jako Namiestnika.

Następnie jeszcze raz w „ogólnej charakterystyce“ podkreśla to, co przedwcześnie zmarłego czyniło postacią tak drogą wszystkim jego współrodakom. W końcu podaje autor opis zbrodniczego zamachu na ś. p. hr. Andrzeja Potockiego, podkreśla jego szczero-polskie i katolickie, a zarazem heroiczne zachowanie się w godzinie śmierci, zszeregowuje powszechne głosy oburzenia i potępienia ohydnej zbrodni, podaje wreszcie opis pogrzebu hr. Andrzeja Potockiego.

Już samo podanie treści wykazuje wartość omawianej książeczki. Zaletą jej prawdziwą jest treściwość i łatwo zrozumiałe, ciepło bijące z każdego jej wiersza, dlatego życzyć należy szczerze autorowi, by jego książeczka rozeszła się jak najliczniej, przypominając wszystkim, jak cenną i wielką była postać przedwcześnie zmarłego hr. Andrzeja Potockiego.

Adam Stodor.

Awans wojskowy.

Marszałkiem polnym porucznikiem mianowany Karol Tersztyansky, były pułkownik 1. pułku dragonów. General-majorami zostali: nadliczbowy pułkownik [illegible] pp. Ernest Mattanovic i nadliczbowy pułkownik 24. pp. Franciszek Scholz.

W 58. pułku piechoty mianowani: komendant 4. bataljonu w Budua major Fryderyk Eck podpułkownikiem, kapitan 80. pp. Marjan Jasiński majorem 58. pp., kapitan Rudolf Klein majorem 49. p. p. Kapitanem 1 klasy mianowany Gwido Strobl, kapitanem 2 klasy porucznik Wacław Mladek. Porucznikiem mianowany Alfred Doleżal, podporucznikiem Karol Toplak i Alojzy Fohn.

W 14. pułku dragonów mianowani: major Fryderyk Knobloch podpułkownikiem; kadeci Bruno Jellinek i Józef Fasek podporucznikami.

W 31. i 33. pułku artylerji polnej mianowani: kapitanem 1. klasy Edmund Słonecki, przydzielony do technicznego oddziału we Wiedniu; porucznikami zostali następujący podporucznicy: Józef Rottenbacher, Hubert Rassl, Karol Haysen, Ferdynand Pallausch, Jarosław Burget i Wacław Pokorny.

W 20. p. p. obrony krajowej kapitanami 1. klasy mianowani: Wiktor hr. Sternberg i Antoni Warywoda. Kapitanem 2. klasy mianowany porucznik Józef Rodt. Podporucznikami mianowani kadeci: Wiktor Rychlik, Emil Röhling i Fryderyk Bernhard.

Porucznik 1. p. piechoty Oskar Frimmel przeniesiony do 58. p. p. Podporucznik rachunkowy 58. p. p. Rudolf Exel, mianowany porucznikiem rachunkowym.

Kronika.

Nie kupujmy pruskich towarów!

— **Wiadomości osobiste.** Prokurator Państwa p. Wacław Czerny przybył do Stanisławowa i objął urzędowanie. — Radca sądu p. Jan Jarina przeszedłszy w stały stan spoczynku, otworzył kancelarję obrony w sprawach karnych w domu pod l. 122 przy ul. Kazimierzowskiej.

Ks. biskup Chomyszyn wyjechał w niedzielę ze Stanisławowa do Rzymu.

Ks. kanonik Piaskiewicz wyjechał do Rzymu, ażeby wziąć udział w deputacji polskiej, która w imieniu naszego kraju złoży dnia 11. b. m. hołd Papieżowi z okazji 50-letniego Jego jubileuszu kapłaństwa.

— **Przeniesienia.** Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli: Michała Demczuka z gimnazjum II. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie do szkoły realnej w Śniatynie; Michała Łysakowskiego z gimnazjum w Buczaczu do gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie; Józefa Krajewskiego z gimnazjum I. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie do gimnazjum II. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie.

Prowadzący księgi gruntowe Wincenty Paweł Rubinger przeniesiony został ze Stanisławowa do Kołomyi, a prowadzący księgi gruntowe Antoni Malik z Kołomyji do Stanisławowa. — Lustrator lasów i dóbr państwowych Stefan Cipser przeniesiony z Nadwórny do Lwowa.

— **Ze sfer kolejowych.** P. Minister kolei żelaznych zamianował rewidenta tut. Dyrekcji Joachima Rechtera, kontrolorem ruchu w Czortkowie, zaś starszego rewidenta Konrada Myczkowskiego, kontrolora ruchu w Czortkowie, kontrolorem ruchu w Stanisławowie. — Starszy komisarz bud. Jakób Tannenbaum mianowany zastępcą naczelnika pierwszej sekcji konserwacji w Krakowie.

— **Z armii.** Komendant tut. brygady kawalerji generał major Alojzy Gayer v. Gayersfeld, został z powodu choroby stale urlopowany. Komendantem tej brygady mianowany został pułkownik 1. pułku dragonów Edward Fischer.

— **Swięto umarłych.** Dorocznym zwyczajem, pomimo deszczu i błota, pociągnęły liczne tłumy publiczności na cmentarz, w dniu wszystkich Świętych i Zadusznym, w dość nawet wesołem usposobieniu, prócz tych którzy złożyli zwłoki swych ukochanych w mogile, a których z łatwością poznać było można, pośród obojętnego tłumu.

Cichy zazwyczaj w tej porze cmentarz, zajaśniał licznemi światłami lampek i świec, umaił się smutnem kwieciem chryzantemów, rozbrzmiał głosami licznej publiczności. Znikły niestosowne przybrania grobów, bibułkami, transparentami i łańcuszkami z papieru, natomiast oprócz powodzi świateł, które szeroką łunę, rozświeciły na niebie, zauważyliśmy znaczną ilość krzyżów św. Wincentego a Paulo, zatem i trochę grosza wpłynęło znowu na zaspokojenie potrzeb, niezmiernej liczby ubogich.

Zapytać jednakże musimy, czemu biedaków, stojących długim szeregiem, w dnie zaduszne pod cmentarzem, marznących na zimnie niemal dzień cały, wyrzucono na przeciwną stronę ulicy, którędy nikt nie chodzi? przechodzą też setki a rzadko kto zwróci uwagę i sięgnie do kieszeni, aby wspomódz którego z biedaków. Miejsca jest dość po tej stronie, którędy ciągną liczne tłumy publiczności, biedota pomieścić się mogła pod parkanem, bez najmniejszego tamowania ruchu, a z nierównie większą dla siebie korzyścią. Jest tam może w pośród tego tłumu żebractwa dość nałogowych próżniaków i pijaków, ale jest i wiele rzeczywistej nędzy, której pominąć się nie godzi, natrętne zaś nieraz i głośne prośby, nie są może przyjemne i ostrym zgrzytem wpadają w ton miłej, towarzyskiej rozmowy, dla wielu jednakże, były podnietą do wyciągnięcia z kieszeni kilku centów, niejednego uwagę zwrócił dopiero głos proszącego, a wszak dnie zaduszne, to dziadowska kolenda! *G.*

— **Za duszę zmarłych,** na których grobach świeciły się świece, ze sprzedaży których przeznaczono dochód na budowę kościoła w Knihininie-kolonii, oraz za dusze zmarłych członkiń Koła chrześcijanek, odbędzie się we środę dnia 11. b. m. o g. 10. rano w kaplicy na cmentarzu, żałobne nabożeństwo, które odprawi wiel. ks. dr. Janicki.

— † **Antoni Durski,** długoletni i zasłużony naczelnik związkowy Sokoła polskiego, zmarł we Lwowie. Na pogrzeb, który odbywa się dzisiaj we Lwowie, wyjechała deputacja tut. Sokoła. Z budynku sokolego powiewa żałobna chorągiew.

— **Z okazji** 50-letniego jubileuszu kapłaństwa Papieża Piusa X. odbędą się uroczyste nabożeństwa w kościele farnym — a poranki deklamacyjno-wokalne w szkołach: dla młodzieży żeńskiej we wtorek dnia 10. b. m., a dla młodzieży męskiej w piątek dnia 13. b. m. Dnie te — w myśl rozporządzenia Rady szkolnej krajowej — będą wolne od nauki szkolnej.

— **Ze sfer szkolnych.** Dr. Antoni Zoll, c. k. Starosta i członek Rady szkolnej krajowej, bawił w ubiegłym tygodniu w Stasławowie w sprawie pomieszczenia II. polskiego gimnazjum. Do wizyty tej nie przywiązujemy znaczenia, gdyż Dr. Zoll w sprawie tej jeździł już do nas kilka razy, a budowa II. gimnazjum nie postąpiła ani na krok naprzód.

Inspektor szkolny Dr. Tadeusz Lewicki bawił w ubiegłym tygodniu na lustracji I. polskiego gimnazjum.

— **Uroczystość św. Stanisława** Kostki. W niedzielę dnia 15. b. m. jako w uroczystość św. Stanisława Kostki, w kościele OO. Jezuitów o godzinie 6. rano Prymarja, o godzinie 9. Wotywa, o godzinie $10^1/_2$ Suma, o godzinie 5. popołudniu Nieszpory z kazaniem i Te Deum.

— **Wystawa Ligi pomocy** przemssłowej odbędzie się w Stanisławowie w dniach 16, 17. i 18. listopada b. r. w sali Stow. Gwiazda, naprzeciw budynku Dyrekcji kolejowej. Równocześnie odbędzie się ogólny wiec przemysłowy w sprawie ochrony i rozwoju rodzinnego przemysłu i handlu. Oprócz wystawy i wiecu, urządzony będzie szereg wykładów dla młodzieży szkolnej na tle wystawy, oraz wykłady wieczorne z obrazami świetlnymi (około 80 obrazów), przedstawiającymi widoki fabryk, warstatów i pracowni, wyrób niektórych artykułów itd. W wystawie mogą wziąć udział miejscowi i okoliczni przemysłowcy, ze swoimi wyrobami, które jak najchętniej będą przyjęte. Bliższych informacji udziela p. Stanisław Horoszkiewicz, dyrektor Banku mieszczańskiego.

— **W Towarz. „Młodzież Polska“** odbędzie się we wtorek dnia 10. b. m. wykład, który wygłosi p. Marjan Steckow, prof. gimn. na temat „Z doby wygnania A. Mickiewicza“ część II. Jest to dalsza część odczytu wygłoszonego przez Szan. prelegenta ubiegłego wtorku. — Początek o godzinie 7. wieczorem wstęp dla członków i wprowadzonych gości wolny.

— **Epilog sprawy insp. Siebauera.** Onegdaj odbyła się w tutejszej Dyrekcji kolejowej rozprawa dyscyplinarna przeciw inspektorowi Siebauerowi i towarzyszom o znane nadużycia popełnione w swoim czasie w stanisławowskiej sekcji konserwacji. Po dwudniowej rozprawie, której przewodniczył radca Rządu dr. Podlewski, a do której powołano z górą 30 świadków — zapadł wyrok, na podstawie którego wydalono ze służby kolejowej insp. Siebauera, współwinnych zaś banmistrzów Rutkowskiego i Waldekera przeniesiono na inne miejsca służbowe, przy równoczesnem obniżeniu poborów.

— **Wiec.** Staraniem Stowarz. „Związek przyjaciół młodzieży szkolnej“ w Stanisławowie odbędzie się dziś w niedzielę dnia 8. listopada b. r. w sali Kasyna miejskiego wiec z następującym porządkiem dziennym:
a) Nieodpowiednie umieszczenie szkół średnich.
b) Założenie szkół średnich nowego typu.
Zaproszenia będą rozdawane przy wstępie. Początek o godz. 7. wieczór. *Wydział.*

Czemu? Czemu trud Twego życia daremny?

I nagle dusza ma załkała krzykiem.... Wicher jakiś rozerwał splot mych myśli gorzkich, beznadziejnych i szeptać począł.

Przymknęłam oczy, słuchając. Może jasny duch tej, której życie, — przestrzeń długa, bezsłoneczna, najeżona kolcami na której krańcach widniał grób cichy, zapomniany, stanął przy mnie w tej chwili rozpacznej, by rzec mi:

Nie poszedł mój trud na marne, nie poszedł....

Patrz tam.... Daleko, na gościńcu życia idą tłumnie wędrowcy, zmęczeni, wyczerpani walką, zgnieceni przemocą, rwą się ciągle dalej, wyciągają zmartwiałe ramiona przed siebie, wierzą w świt....

Czy oni przejdą bez echa?.... Jam jedną z nich....

Do czary spienionej walk srogich o brzask, wrzuciłam grosz mój, z sił moich ofiarę i oto że czara zaperli się kiedyś tęczowym blaskiem zwycięstwa, jutrzenki pogodą, to dla nas królewska zapłata....

Choć świat mię nie znał ni ludzie, to jednak w duszach młodych po świecie rozsypanych jest dla mnie pomnik wiecznotrwały by z granitu....

Posłuchaj!.... Gdy kiedyś wśród szarej godziny grzebać poczniecie wy, co z pod pieczy mej wyszły, w wspomnieniach zawsze wonnych kwiatach, gdy zabłysną przed wami te promienne, z kryształnych przeźroczy utkane, czasy pierwszej młodości, czasy w szkole spędzone, by wiosna cudne; wtedy z otchłani mrocznych dalekich spłynie ku wam myśl moja i powiewem świeżem pól słonecznych, zorzy rumianej odświeży zmęczone życiem, dusze wasze.

I oto plon siewu mego stokrotny, bogaty — wspomnienie serdeczne, gorąca łza w oku....

Zmęczona wracałam by senna, wśród tej rzeszy smutnej, wśród świateł jarzących się i w duszy pojaśniało mi dziwnie, głos jakiś szeptał: „Już świta“....

W listopadzie 1908.

Cecylia K.

— **Herbaciarnia ludowa,** jedna z najbardziej pożytecznych i poparcia godnych instytucji w naszem mieście, została na sezon zimowy w piątek otwartą. Polecamy ją opiece naszej Publiczności jak najgoręcej.

— **Zima.** Od dwóch dni mamy kilkustopniowy mróz — a ziemię pokrył ponownie śnieg. Meteorologowie zapowiadają wczesną zimę.

— **Szkarlatyna.** W ostatnim tygodniu nie było w mieście żadnego nowego wypadku szkarlatyny, co dowodzi, że fizykat miejski zadanie swe co do zlokalizowania tej tak szybko i łatwo szerzącej się epidemii, spełnia z całą na wszelkie uznanie zasługującą gorliwością.

— **Loterja jubileuszowa.** Celem uczczenia 60-letniego jubileuszu rządów Cesarza Franciszka Józefa, powstał w sferach kolejowych zamiar stworzenia funduszu przeznaczonego na urządzenie ochronek dla dzieci funkcjonarjuszy kolejowych, pozbawionych opieki rodziców wskutek całodziennego zajęcia rodziców w służbie kolejowej. W celu urzeczywistnienia wdrożonej akcji i zebrania potrzebnych środków materjalnych, została urządzoną loterja, której ciągnienie odbędzie się w dniu jubileuszu t. j. 2. grudnia b. r. Loterja ta zawierać będzie 2000 wygranych wartości 41.000 koron, pomiędzy temi znajdują się dwie główne wygrane wartości 15000 koron i 5000 koron. Na inne wygrane składają się drogocenne przedmioty ze złota i srebra, oraz wybitne dzieła sztuki. Cena losu 1 korona. Losy nabywać można w tut. kantorach wymiany: pp. Borala, Kaswina i Rohatyna, Kornblüha, Majera i Lippy; w kolekturach loteryjnych, oraz główniejszych trafikach.

— **Szkółka freblowska** z ul. 3. Maja l. 12 została przeniesioną na ulicę Kamińskiego l. 30 vis a vis kasarni.

— **Czytelnia robotnicza** T. S. L. ul. Sapieżyńska l. 47, otwarta codziennie od od godziny 6. wieczorem, w niedziele i święta od 4. popołudniu. Czytelnia zaopatrzoną jest w bibliotekę, dzienniki i gry towarzyskie. Wstęp wolny.

— **Program zabaw** i obchodów w listopadzie. W sobotę 14. listopada w salach Kasyna miejskiego *raut z tańcami* staraniem Koła Panien Polek. — W niedzielę 15. listopada w sali sokolej *wieczór kościuszkowski*, staraniem Sokoła. — Dnia 16, 17. i 18. listopada w sali Gwiazdy, *wystawa ruchoma* Ligi pomocy przemysłowej. — w sobotę 21. listopada *zebranie towarzyskie* z tańcami w Kasynie miejskiem. — W sobotę 21. listopada *wieczornica z tańcami* w Sokole. — W niedzielę 22. listopada obchód *jubileuszu papieskiego*. — We wtorek 24. listopada w salach kasynowych zabawa z tańcami (*wieczór św. Katarzyny*).

— **Nowy rodzaj radców.** Cesarz ustanowił tytuł „radcy komisji podatkowej", który nadawany będzie członkom komisji podatkowych 1. i 2. instancji, oraz członkom komisji podatkowej dla kontyngentu podatku zarobkowego. Tytuł ten będzie nadawany zasłużonym członkom komisji tylko na czas spełnienia tego urzędu „honorowego".

— **Zmiana własności.** Kamienicę dwupiętrową p. Adolfa Byka przy ulicy Lipowej, mieszczącą w sobie urząd pocztowy a dawniej także Bank austro-węgierski, nabył na własność p. Aba Mühlstein za 275.000 koron.

— **Ulica Słowackiego** otrzyma bezpośrednie połączenie z kolonią Leonówką. Z dniem jutrzejszym bowiem, usunięty zostanie parkan, na końcu tej ulicy położony, który dotąd zamykał drogę wozową do tej części Knihinina wsi. Otwarcie ulicy Słowackiego do przejazdu w tamtą stronę, przyczyni się bardzo do podniesienia tej okolicy miasta i jej zaludnienia.

— **Nowy opał.** Pp. Kriesowi, Zimie i Feigenbaumowi w Kołomyi powiodło się skonstruować aparat do spożytkowania ropy rodzimej, dający się zastosować do każdego przeciętnego pieca, który nazwali „Kazetef". Aparat ten produkowany w Sejmie krajowym, Namiestnictwie i t. d., uzyskał żywą aprobatę ze strony tychże władz. Aparat ten odznacza się pojedyńczą konstrukcją, nader prostym sposobem użycia, a jednorazowy wydatek w kwocie 15 kor. tyle bowiem przyrząd ten kosztuje, sowicie się opłaci. Półtora do dwóch litrów ropału, mieszanki ropnej, bezwonnej, nieeksplodującej, wystarcza do ogrzania pieca zależnie od wielkości tegoż. Największą zaletą aparatu jest sposób opalania możliwie jak najczystszy, odpada bowiem mozolne noszenie drzewa i węgla, pozostawiające zawsze po sobie ślady w pokojach, wynoszenie popiołu, którego zupełnie nie ma, możliwość zamykania zasuwki piecowej w 5 minutach po wypaleniu.

Wyłączne zastępstwo „Kazetef" i „Ropału" posiada na stanisławowski okręg p. Stanisław Bronikowski, ul. Szydłowskiego l. 1 właściciel firmy „Silesia" skład węgla kamiennego.

„Wychowanie i Oświata" z powodu odbytego walnego zgromadzenia Towarzystwa nauczycieli religii mojżeszowej wyjdzie dopiero w bieżącym tygodniu.

— **Polecamy ofiarności** Szan. Publiczności biedną staruszkę, która jest bez żadnych środków do życia. Datki przyjmuje administracja Kurjera Stanisławowskiego.

— **Sprostowanie.** W artykule naszym umieszczonym w ostatnim numerze, o stanisławowskim okręgu sokolim, zaszła pomyłka drukarska, którą prostujemy. Do pochodu podczas zlotu w Kołomyi stanęło 643 umundurowanych druhów, a nie 498 jak mylnie wydrukowano.

— **Baczność przy zakupnie wina.** Nastał czas, gdy rozmaici producenci wina wysyłają do prywatnych osób, swych podróżujących, celem sprzedaży wina. Wobec tego przypomnieć musimy, że jakkolwiek w Przedlitawii od 1. grudnia 1907 r. istnieją przepisy ustawy, która nakłada surowe kary na wszystkich sprzedających wino fałszywe lub „poprawione" środkami, ustawą niedozwolonymi, — na Węgrzech nie obowiązuje jeszcze ustawa, normująca wyrób wina.

Tam więc można jeszcze bezkarnie wino fałszować, poprawiać, a nawet fabrykować sztucznie. Dostawca zatem wina, osiadły na Węgrzech, sam pewny bezkarności za sfałszowany produkt wysłany do Austrji, zaopatrywać może i zaopatruje z pewnością, prywatnych swych odbiorców szczególniej w Galicji, w sztuczne i fałszowane wina.

— **Wiec 37 miast.** Dnia 30-go z. m. w sali ratuszowej odbył się wiec reprezentantów 37 miast, posiadających prawo poborów propinacyjnych. Przewodniczył obradom burmistrz m. Przemyśla dr. Doliński. Na porządku dziennym była kwestja wynagrodzenia dla miast za zniesione prawo propinacji po r. 1910. Sprawa ta była już przedmiotem poprzedniego wiecu. Wydział krajowy zaproponował, aby organizacja tych miast wskazała sama klucz i zasady rozdziału przynajmniej miastom subwencji w kwocie 2,250.000 k., którą miasta mają otrzymać od r. 1911. w zamian za utraconą propinację. Dla opracowania tej kwestji wybrał poprzedni wiec komisję z 11 osób. Projekt opracowany przez tę komisję przedłożył burmistrz Steuermann. W zasadniczych kwestjach referatu zabierali głos pp. Nimhin, Marjewski, Maiss i inni. Wreszcie uchwalono przyjąć projekt, przedłożony przez referenta.

— **Urząd podatkowy** w Nadwórnie złożył w naszej administracji kwotę 13 K. 10 h., uzbieraną na rzecz polskiej Bursy im. Isakowicza w Stanisławowie — zamiast wieńca na trumnę ś. p. Wincentego Frankiewicza, c. k. woźnego.

— **Do Kasy** Towarzystwa św. Wincentego à Paulo wpłynęło: Czysty dochód ze sprzedaży krzyżów czarnych w dniu zadusznym 1076 K. 48 h., kwesta na cmentarzu i w Kościele farnym w dniu zadusznym 100 K. 21 hal., z puszki „na chleb św. Antoniego" 10 K. 10 hal., z puszki w kancelarji paraf. 6 K. 88 h., z puszki kościelnej 3 K. 20 h., zapomoga z Banku Zaliczkowego 30 K.

Towarzystwo poczuwa się do obowiązku złożyć w imieniu ubogich rodzin serdeczne podziękowanie P. T. Publiczności za tak wydatne poparcie instytucji Krzyżów w dniu zadusznym i za najmniejszą ofiarę złożoną na rzecz Towarzystwa słowami: „Bóg zapłać" i polecić się nadal łaskawym względom. Nadto składa się podziękowanie Wp. Czerwińskiemu za zajęcie się nalewaniem lampek a Wp. Pozowskiemu za ofiarowanie 2 tablic oprawnych z napisami.

— **Podziękowanie** Towarz. dam dobroczynności składa niniejszem serdeczne podziękowanie Wp. Władysławowi Lewakowi za dar w kwocie 20 kor.

K. Lachowska, prezesowa.

— **Korespondencje od Redakcji.** *K. Ha...* Umieścić nie możemy, przysłane za późno. — *St-s-z.* Umieścimy w następnym numerze.

— **Swieży tran rybi** i wałeczki do do okien poleca droguerja M. Bibringa w Stanisławowie.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Koklusz u dzieci. Nie należy zaniedbać i zapytać lekarza o zdanie używania „Sirolin Roche" przeciw tej przykrej słabości. Wielka liczba naukowych badań wykazała, że skutek użycia „Sirolin Roche" przeciw kokluszowi z żadnym innym środkiem nie da się porównać. Nie łagodzi go tylko, lecz zupełnie usuwa. Przeto „Sirolin Roche", który nabywać można w aptekach, jest zupełnie nieszkodliwy, nie drażni, a dzieci z powodu przyjemnego smaku chętnie go zażywają.

Zakład elektromechaniczny
Józefa Pawlika dostawcy c. k. kolei państwowej
Stanisławów, ul. 3-go maja l. 10.

Uskutecznia naprawy motorów, rowerów, maszyn do szycia i pisania, gramofonów i tp. — Przyjmuje instalacje światła elektrycznego, telefonów, gromochronów, dzwonków elektrycznych i tp. — Utrzymuje na składzie wszelkie przybory do rowerów i dzwonków elektr. — Naprawy wykonuje sumiennie i po dostępnych cenach i wysyła w razie potrzeby na prowincję monterów za skromnem wynagrodzeniem.— Urządza kompletne sceny teatralne.

APTEKA i PERFUMERYA
Dra BEILLA
dzierżawca M. Fischer



w Stanisławowie w rynku — poleca:
KREM LANOLINOWY Dra BEILLA
w tygielkach po 35, 50 i 70 ct.
TŁUSTY PUDR Dra BEILLA
Pudełko 50 ct.
Ziółka piersiowe i syrup Dra Seeburgera, działające z niezawodnym skutkiem przeciw uporczywym katarom płuc i krtani, kaszlom, chrypce i t. d.
Saliryn Dra Beilla
znakomity środek przeciw poceniu się nóg.
Cukierki ślazowe codziennie świeże, cukierki Kaisera, jakoteż wszelkie wina lecznicze, malagę, koniak i t. p.
Świeży tran na wagę, tran Lahusena i Maagera.
Do nabycia w Stanisławowie tylko w aptece Dra Beilla, w rynku
W aptece znajduje się także waga osobowa.

Wyrób krajowy.
Pierwsza galicyjska parowa i wodna
FABRYKA sztucznej wełny, waty, wateliny i kołder
w Stanisławowie
z głównym składem i biurem pod firmą
Platzker Arnold Eimann
w domu p. Gartenberga (obok kawiarni Edison)

poleca swój skład obficie zaopatrzony w bogaty wybór **kołder własnego wyrobu**, bawełniane i atłasowe, napełnione bawełną, sztuczną lub owczą wełną w rozmaitych kolorach, deseniach i różnej wielkości.

Sprzedaje również **najlepsze materje** bawełniane, wełniane i atłasowe na wierzch podszewki do kołder. **Podejmuje się wszystkie zamówienia większe lub mniejsze** uskutecznić w przeciągu **24 godzin** po cenach najprzystępniejszych, ręcząc za spieszne, gustowne i wedle zlecenia dokładnie wykonane; **na żądanie może takowe w domu zamawiającego wykonać.** Sprzedaje swoją wełnę białą, żółtą i czarną, sztuczną i owczą, watę gumowaną, watelinę czarną i białą **własnego wyrobu** na metry i wagę; hurtownie i detaliicznie.

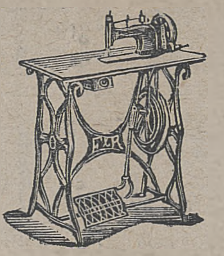
Kantor wymiany
c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego
Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.
Expozytura w Stanisławowie.

Globin jest najlepszym i najdelikatniejszym środkiem do czyszczenia obuwia
Jedyna fabrika: Fritz Schulz jun. Akc. Tow. Cheby w Cz.
Zastępstwo: Aleksander Wittels, Stanisławów.

Swiatowa woda mineralna
VICHY
Własność Państwa francuskiego.
Ordynujących lekarzy zapytać zawsze, którą wodę z trzech źródeł
Celestins, Grand-Grille Hôpital,
zażywać należy.
Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach.
Kapzle i etykieta mają nazwę źródła.

Skarbem
prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane
Dra. Retau'a
Ochrona własna
Nowe wydanie polskie. Cena K.2.—
Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

Jako miejscowi zastępcy
poszukiwani są kupcy, restauratorzy, kollektanci loteryjni, trafikanci, wogóle wszyscy posiadający sklepy, pod korzystnemi warunkami.
Oferty nadsyłać pod adresem:
O. R. 12. Posterestante, **Brünn** (Mähren).



Maszyny do szycia
poprawne Singera
z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych na raty, lub za gotówkę 10% taniej, poleca po cenach fabrycznych
handel towarów żelaznych
Karola Hauswalda
w Stanisławowie.

„Steckenpferd"
Bay Rum
wyrobu
Bergmanna & Co. Tetschen a/E.
idealna woda na włosy.

INSERATY
do wszystkich
pism i kalendarzy świata
załatwia najlepiej i oblicza najtaniej
Ekspedycya anonsów Edward Braun
Wiedeń, I. Rotenturmstrasse 9.
Katalogi kalendarzowe i gazetowe dla inserujących darmo i opłatnie. — Doradcą w inserowaniu jest katalog gazet i kalendarzy tej ruchliwej firmy, która również udziela bezpłatnie informacyi we wszystkich sprawach dotyczących reklamy.

Urząd gminny
w Baryszu
rozpisuje licytację celem oddania budowy szkoły na dzień 1-go grudnia 1908. Kosztorys ułożony na 107.000 koron.
Oferty z 10% wadjum nadsyłać do urzędu gminnego w Baryszu, gdzie też warunki do przejrzenia.
Antoni Sowa, naczelnik.

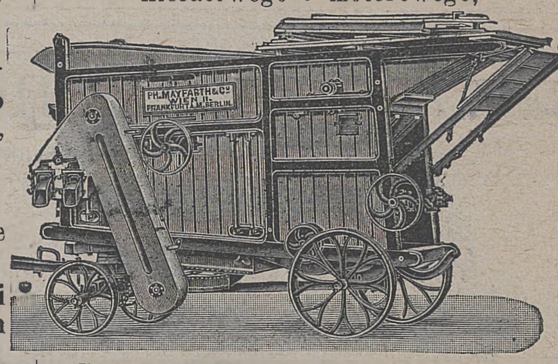
Ważne dla Pań!
Tylko za 25 k. wyuczyć się można w 12 lekcjach kroju francuskiego pod gwarancją, w szkole kroju EUGENII WECKERÓWNY, Lwów, Kopernika 8, II. p. Do nabycia formy na spodnice, staniki, żakiety itd. z muszlinu i papieru według najnowszych żurnali i modeli. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dokładności. — Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą, za podaniem dokładnej miary. Na konfekcje i kroje angielskie osobny kurs. Wpisy codziennie.

Propinacja miejska
w Stanisławowie
poleca 18—?
STARĄ ŻYTNIÓWKĘ
flaszka po 2 Kor. 36 hal.

Maszyny do robót pończoszkowych
do poruszania siłą ręczną lub motorem
w znakomitem wykończeniu, do wszelkiego rodzaju robót na drutach jak: pończochy, skarpetki, rękawiczki, kaftaniki i t. d. wyrobu pierwszorzędnej fabryki maszyn
Edward Dubied & Co. Couvet (Szwajcarya).
„Grand Prix" Paryż 1900. — „Grand Prix" Medyolan 1906.
Jeneralne zastępstwo. **J. Giedion, Wien, IX. Kolingasse 3.**
Odsprzedający i zastępcy poszukiwani za dobrą prowizją.
Pewny zarobek w każdym domu.

Uznane za najlepsze
Siewniki
nowo ulepszonego systemu trybikowego **„AGRIKOLA"**,
Stalowe pługi, brony, walce,
KOSIARKI do trawy, koniczyny,
— — Żniwiarki do zboża, — —
Roztrząsacze siana, Grabiarki do siana i zboża, Prasy słomy i siana,
Tłocznie do owoców i winogron,
Hydrauliczne prasy,
Gniotowniki do winogron, obrywacze — winogron, —
Młynki do tarcia owoców, Sikawki do winnych latorośli i innych — — roślin, — —
Przyrządy do suszenia owoców i jarzyn,
Kieraty poruszane siłą zwierząt pociągowych.
Młynki do czyszczenia zboża, Trieury, Łuskacze kukurudzy,

MŁOCARNIE
z patent. łożyskami wałeczkowemi samosmarującemi się do ruchu ręcznego, kieratowego i motorowego,



Sieczkarnie z patent. łożyskami wałeczkowemi samosmarującemi się — najlżejszy chód,
Krajacze buraków, Śrótowniki,
Kociołki do parzenia, Oszczędnościowe piece kociołkowe, Obracalne pompy do gnojówki

i wszystkie inne maszyny rolnicze najnowszej konstrukcyi odznaczonej nagrodami wyrabiają i dostarczają
Ph. Mayfarth i Ska. fabryki maszyn rolniczych, odlewarnie żelaza i kuźnie parowe.
Rok założenia 1872. **Wiedeń 2/1**, Taborstrasse 71. 1050 robotników
Odznaczone więcej niż 600 złotymi, srebrnymi medalami i t. d.
Obszerne ilustrowane katalogi bezpłatnie. Zastępcy i odsprzedawcy poszukiwani.

Sirolina

Z powodu nader przyjemnego smaku nawet przez dzieci chętnie zażywana

W chorobach płuc, katarach, krztuścu, influenzy, szkrofułów,

zalecaną jest Sirolin „Roche" przez znakomitych profesorów i lekarzy. Sirolin podniecа apetyt i podnosi temsamem wagę ciała.

Ponieważ podają bezwartościowe naśladownictwa, dlatego należy wyraźnie żądać *w oryginalnem opakowaniu „Roche"*.

F. Hoffmann-La Roche & Co.

Basel i Wiedeń III/1, Neulinggasse 11.

Ilustrowane broszury o słabościach wskutek przeziębienia darmo i opłatnie.

„Roche"

Do nabycia na przepis lekarski. tekach po 4 K. za flaszkę.

SINGERA

Maszyny do szycia trzeba kupować tylko w naszych sklepach, które pod poniżej podanym znakiem rozpoznać można:

ORYGINALNE SINGERA MASZYNA DO SZYCIA

Nikt nie powinien iść na lep ogłoszeń, które nie mają innego celu, jak przez nadużycie nazwiska „SINGER" wprowadzać na targ zużyte już maszyny. Naszych maszyn do szycia nie oddajemy od-przedawcom, tylko sprzedajemy wprost potrzebującej publiczności.

SINGER Co.

Akcyjne Towarzystwo maszyn do szycia

Stanisławów ulica Sapieżyńska l. 21.

KAŻDA z PAŃ

może w koncesjonow. wiedeńskiej

SZKOLE

KROJU i SZYCIA SUKIEŃ DAMSKICH

Marji Höchlowej

w Stanisławowie

ulica Bielowskiego L. 5. (obok teatru)

w krótkim czasie pod bardzo korzystnymi warunkami i gwarancją doskonale wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich, dziecinnych i kostjumów tak dla domowej potrzeby jak i dla — — zawodu. — —

Dla krawczyń osobne lekcje.

Na żądanie konwersacja niemiecki. Po wyuczeniu się świadectwo.

Handel towarów żelaznych

Karola Hauswalda

w Stanisławowie

zawiadamia Panów właścicieli realności, że otrzymał zastępstwo storów i żaluzyi drewnianych do okien z pierwszorzędnej fabryki krajowej w najrozmaitszych gatunkach i kolorach i przyjmuje na takowe zamówienia po cenach fabrycznych.

Dobry zarobek dzienny

uzyskać można bez ryzyka z komisowej sprzedaży światowych artykułów. Nowość bez konkurencji. Zgłoszenia pod:

Wilhelm Rudas, Budapest

VII. Klauzalgasse 33.

Drzewo opałowe bukowe

suche zdrowe

1 sąg 33 koron z dostawą

i gwarancją, za dobrą miarę.

Maks Weingarten, ul. Zosina Wola l. 17.

Kto

siebie i swoje dzieci od

KASZLU,

chrypki, kataru, zaflegmienia i t. d. chce uleczyć niech kupuje wypróbowane i przez lekarzy zalecane

Kaisera

karmelki piersiowe

z marką 3 jodły

5500 wiarygodnych świadectw i podziękowań.

Pakiet 20 i 40 hal. Paczka 80 hal.

Do nabycia w Stanisławowie w aptekach: Dr. Beilla, A. Amirowicza, A. Feuersteina, Z. Teodorowicza. w droguerjach: M. Bibringa. B. Falka, J. Dąbrowskiego, Wojciechowskiego.

Nowo-otworzone pierwszorzędne

Przedsiębiorstwo pogrzebowe

„STELLA"

w Stanisławowie, ul. Sapieżyńska 11,

podejmuje się urządzania pogrzebów od najskromniejszych do najwspanialszych. Sprzedaż trumien metalowych i zwykłych, wieńców, szarf, kap, oraz wszelkich potrzebnych artykułów.

Ceny jak najprzystępniejsze.

Ręcząc za sumienną i rzetelną usługę, kreślę się z wysokiem poważaniem

Władysław Siwiński.



Naftowe światło żarowe

„EUGEOS"

Uznany za najlepszy palnik naftowy, 1 litr nafty wystarcza na 16 godzin, dając światło o sile 90 świec. — Zastosować można do każdej lampy.

Kompletny palnik Kor. 9·—

Kominki naftowe Matador i Akaria

są najlepsze i w użyciu najtańszem ogrzewaniem. Zupełnie — — bezwonne. — —

Prospekty darmo. Zastępcy poszukiwani.

Wysyłka na prowincję za zaliczką.

GRAETZINLICHT-GESELLSCHAFT m. b. H.

WIEN, II. Stephaniestrasse 12.

Telefon 21190.

Okucia do drzwi i okien

pieców i kuchen, gwoździe, trawersy, story, szyny i wszelkie materjały żelazne do budowy, poleca po cenach najtańszych konkurencyjnych 120

handel towarów żelaznych

Karola Hauswalda

w Stanisławowie.

„Steckenpferd"

mleczne mydło liliowe

wyrobu

Bergmanna & Co. Tetschen a/E.

najłagodniejsze mydło dla skóry.

Check-Konto 83.196.

End i spółka

Odznaczenia srebrne medal Wiedeń 1888 i 1897.

spółka komandytowa

Fabryka i biuro techniczne Konstrukcji żelaznych i wyrobów ślusarskich w Stanisławowie

dostarczają wszelkie rodzaje konstrukcji dla budowy jakoto konstrukcje dachowe świetlniki, ganki, werandy, nitowane słupy i tragarze, kioski, żelazne schody, okna i bramy dla fabryk, remiz i stajen, kompletne urządzenia targowic jakoteż teatralne i p osceniowe, wszelkie roboty ślusarskie dla budynków.

Ust. ochroniony. **HYGIENICUS** Pasta do prasowania



wynalazek senzacyjny, za pomocą którego materjom nadaje się **wygląd nowych.** Niezbędny dla **bielizny stołowej, pościeli i toaletowej,** miękkich (nie do krochmalenia) **koszul, bluz, wypraw ślubnych,** białych jakoteż kolorowych **ubrań płóciennych i bawełnianych, witraż i firanek, koronek, welonów etc. HYGIENICUS** robi tkaninę nadzwyczaj giętką, jak aksamit; materji bawełnianej nadaje piękny wygląd płótna holenderskiego. Zawsze o równie wielkiej skuteczności dla wszystkich tkanin, z płótna, wełny, bawełny albo jedwabiu.

Działa desynfekcyjnie!

We wszystkich droguerjach i podobnych interesach do nabycia.

Marka ochronna

L. CHIOZZA et Co CERVIGNANO (Pobrzeże).

Wyrób austryacki.



JERZY SCHICHT T. A. Aussig n/E. Czechy, i Ostrawa Morawska. Morawy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Józef Wierzejski.

Z drukarni i litografii Stanisława Chowańca w Stanisławowie.

Dodatek do „Kurjera Stanisławowskiego“ Nr. 1129.

Wiec wyborczy okręgu Nr. 59.

We wtorek odbył się w sali „Sokoła“ wiec wyborczy dla Knihininów, Pasiecznej i Uhornik. Rzecz naturalna, że licząc się z obszarem sali, która wszystkich wyborców pomieścić nie mogła, nie zaproszono wszystkich, tylko znaczną część wyborców.

Przy rozsyłaniu jednak zaproszeń zerwał komitet z tradycyą tutejszych publicznych zgromadzeń i zapraszając z innych dzielnic $^1/_3$ część wyborców, zaprosił z Knihinina Górki $^2/_3$, która to dzielnica, jak ogólnie wiadomo, zamieszkałą jest przeważnie przez robotników warstatów kolejowych. Mała garstka rycerzy z pod czerwonego sztandaru wyrobiła ogółowi pracowników warstatowych opinię nieokiełzanych dzikich ludzi, których nie można dopuścić do udziału w życiu publicznem. Piętno to ciężące na większości robotników, którzy ciężką pracą służą społeczeństwu, a są dobrymi synami ojczyzny i kraju, — piętno to postanowił komitet z nich zdjąć i wykazać społeczeństwu stan faktyczny. — Z zadowoleniem przyznać należy, że cel zamierzony w zupełności osiągnięto.

Po zagajeniu przez przewodniczącego komitetu p. Stanisława Cieńskiego na jego wniosek obrano przez aklamacyę przewodniczącym p. Stanisława Horoszkiewicza, który powołał na zastępcę p. Filipa Liebermana, a na sekretarzy p. Feliksa Dworskiego i p. Jana Litaniuka.

Pomimo, że socjaliści wiedzieli, iż 1000 obecnych przyjęło wybór przewodniczącego, rozpoczął p. Kochański, — który z kilkunastu socjalistami nieproszony wszedłszy na salę — święty bój o wolność, stawiając wniosek formalny o zarządzenie głosowania, mając jeszcze w zanadrzu dalsze wnioski o imienne głosowanie, o głosowanie kartkami, o wybory komisyi skrutacyjnej i t. p. genialne pomysły, które miały udowodnić potęgę czerwonego sztandaru i ciężkie winy szlachty.

Jednak źle wymierzyli socjaliści, gdyż nie wiedzieli z kim do walki stanąć mają. Mimo świetnego wyszkolenia głosów w naśladownictwie dzikich zwierząt (zasługa nieodżałowanego artysty p. Adama Ludwiga) musieli się ugiąć przed energią przewodniczącego i niezachwianym spokojem kandydata na posła p. Adolfa Cieńskiego, który potrafił zapanować nawet nad tą niesforną garstką i zmusił ją do wysłuchania uczciwych słów prawdy, których prawdopodobnie nigdy jeszcze nie słyszała. P. Adolf Cieński zastosował swą mowę do okoliczności, przedkładając program ściśle demokratyczny na gruncie narodowym, religijnym i na miłości bratniej oparty. Przedstawiając z gruntowną znajomością stosunki i potrzeby najuboższej klasy roboczej, posługując się tymi samymi argumentami, którymi wojują prowodyrzy socjalistów, wykazał p. Cieński dosadnie błędność wskazanej przez „czerwony sztandar“ im drogi i wykazał krzywdę, jaką ci socjaliści biednym robotnikom wyrządzają. Mowa jego wypowiedziana z prawdziwem uczuciem i zapałem, a zarazem niezwykłą swadą, była raczej wspaniałą dyskusyą. Każde słowo, które padło z ust socjalistów, dostało w tej chwili należytą odprawę.

Gdy jeden z nich nie mogąc nic zarzucić logicznej argumentacyi, z ironicznym uśmiechem powiedział: „szlachcic“, — w tej chwili zwrócił się do niego p. Cieński i rzekł:

„I cóż pan powtarzasz bezmyślnie to słowo „szlachcic“, czyż „szlachcic nie jest człowiekiem? Jeśli szlachcic jest łotrem, to ja „razem z wami krzyczeć będę: „na hak z nim“ i „hańba“, ale „jeśli między wami jest taki, to na tymsamym haku go wieszajcie, „lecz jeśli uczciwy człowiek, to go uszanuj bez względu na to czy „on szlachcic czy robotnik. Wszak i Kościuszko i Małachowski i „Kołłątaj byli szlachcicami, a pracowali dla ludu szczerze i uczci„wie, lepiej trochę od tych rycerzy, którzy na żołdzie berlińskim „sieją ciemnotę i nienawiść pod firmą postępu. Taż to wielkie „dzieło dziejowe: konstytucya 3. maja, szlachta polska zdziałała, a „potoki krwi tej szlachty zrosiły sowicie naszą ziemię w obronie „ojczyzny i ludu. A ci wasi wielcy ludzie, cóż oni zdziałali, czy choć „jedną zdobyczą uzyskaną dla tego roboczego ludu poszczycić się „mogą. Szczepią w was jad niewiary i nienawiści i to całe ich dzieło.“

P. Cieński zaznaczył, że jak przez całe swoje życie o żadne godności się nie ubiegał, tak i tym razem nie ubiegał się o mandat. Powołany jednak przez komitety 59. okręgu wyborczego, stanął na wezwanie i ubiega się o mandat nie dla siebie, lecz dla sprawy narodowej.

Następnie skreślił swoje curriculum vitae. Po ukończeniu inżynieryi we Wiedniu i odbyciu studyów na uniwersytetach zagranicznych, pracował przez czas krótki przy budowie kolei, a następnie porzucił swój zawód i osiadł na roli jako cichy pracownik żyjąc z naszym ludem i pracując dla niego. Oprócz starannego wychowania nie otrzymał nic więcej z rodzicielskiego domu, a wszystko, co posiada zawdzięcza pracy rąk własnych. Pracował on nad ulżeniem nędzy tego ludu, a lud mu ufał i szedł za nim, on przeprowadzał wszystkie wybory w swoim powiecie, lecz nie korupcyą, lecz swoim wpływem, a gdy kandydat przez niego popierany znaczną większością głosów wyszedł, on rzekł do wyborców: „a widzi„cie jak wam to miło, jak wy prosto patrzycie mi w oczy, gdyście „oddali głosy nie za pieniądze, ani za kiełbasę, ale z waszej do„brej woli.“

Przedstawił kandydat w jaki sposób przez szereg lat kraj nasz w każdej kwestyi ekonomicznej po macoszemu był traktowany przez rząd centralny.

Wykazał powody, dla których autonomia nasza w ciągu 40-letniego istnienia tak mało zdziałała.

W ciepłej przemowie po rusku, wzywał do bratniej miłości te dwa narody bliźniacze, które lat tyle w miłości wzajemnej żyły, zanim ludzie złej woli rzucili między nich zarzewie nienawiści i niezgody.

Następnie omawiając kwestyę żydowską, potępił dążenia separatystyczne, podnosząc z uznaniem odezwę tarnopolskiego rabina Taubelesa, podyktowaną szczerem sercem rozumnego i uczciwego żyda-polaka. Podnosząc, że tylko wspólną i solidarną pracą osiągnąć możemy dla kraju ekonomiczne zdobycze, oświadczył, iż do Koła polskiego wstąpi i solidarności jego gorąco bronić będzie.

Jako szczegółowy program przyszłych prac parlamentu, które za potrzebne uważa, podaje:

1. Baczyć, by gospodarka państwowa była rozumną i uczciwą, by z jednej strony nie marnowano milionów, a z drugiej strony zaprowadzano szkodliwe oszczędności, szczególniej dla Galicyi.
2. Poszanowanie ustaw i praw uchwalonych.
3. Opieka i dbałość nad rozwojem dobra państwa i obywateli.
4. Zastosowana do ducha czasu reforma ustaw i praw:
   a) w szkolnictwie;
   b) podatków, co do których kandydat uważa za sprawiedliwe zniesienie wszystkich podatków bezpośrednich i zastąpienia ich progresywnym podatkiem osobisto-dochodowym, z uwzględnieniem minimum egzystencyi wolnego od podatków;

c) dwuletnia służba wojskowa i jawność wojskowej procedury karnej;
d) ubezpieczenie pracujących na wypadek choroby, kalectwa i starości;
e) uregulowanie ksiąg gruntowych i aby przy każdym sądzie powiatowym był przydzielony geometra, któryby był obowiązany drobne roboty bezpłatnie wykonywać;
f) asekuracya przymusowa od ognia i zarazy bydlęcej;
g) tani kredyt w austro-węgierskim Banku;
h) regulacya rzek;
i) rozwój przemysłu;
j) zmiana taryfy kolejowej;
k) opieka nad wychodźtwem;
l) poprawa bytu urzędników.

Wreszcie złożył kandydat przyrzeczenie, iż corocznie będzie składał sprawozdanie z czynności przed wyborcami i w ogóle będzie się starał pozostawać z nimi w kontakcie.

Po ukończeniu mowy, nagradzanej wielokrotnie hucznymi oklaskami, przedstawił zgromadzonym p. Piotra Salawę, kandydata na zastępcę posła. Skoro p. Salawa głos zabrał, usiłowali znowu socjaliści bezmyślnymi wykrzykami wyprowadzić go z równowagi. Ale i ten kandydat również nie taki, któryby się ukorzył przed dzikością kilku ludzi.

Potwierdzając w zupełności program swego przedmowcy, skreślił swój życiorys, jak będąc synem górala, obarczonego 13 dzieci, od 3-ciej klasy normalnej o głodzie i chłodzie przez świat się przebijał bez niczyjej pomocy i doszedł do stanowiska nadkomisarza straży skarbowej, a obecnie jako emeryt jest dyrektorem domu ziemian. Ideą całego życia jego jest podnosić ten lud biedny z tej nędzy, której w życiu swojem dość zakosztował i obudzenie tego ludu do pracy narodowej. Dla tych idei prosi wyborców o poparcie kandydatury p. Adolfa Cieńskiego i swojej jako Zastępcy posła. — Mowę tę przyjęto hucznymi oklaskami.

Przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego, do interpelacyi. W tem miejscu zabłysnął dopiero w całej pełni geniusz p. Kochańskiego. Nie mogąc znaleść takiej interpelacyi, którąby kandydatów w kłopot wprowadził, postanowił wybrnąć z przykrego położenia wywołując awanturę. Sposób to jedyny, jeśli argumentów braknie. Dlatego wbrew ustanowionemu porządkowi dziennemu, rozpoczął coś w rodzaju mowy kandydackiej, prowokując w ten sposób przewodniczącego do odebrania mu głosu, a skoro po bezskutecznem upomnieniu to nastąpiło, dał sygnał do wycia i mimo kilkakrotnego wezwania ze strony przewodniczącego z powołaniem się na przepisy ustawy, sali nie opuścił i wrzawę dalej utrzymywał.

Kilkudziesięciu socjalistów zaintonowało czerwony sztandar. Zgromadzeni wyborcy dla okazania jak szczupłą jest ta garstka burzycieli spokoju, zaspiewali „Jeszcze Polska“ i w hymnie tym znikł zupełnie wspaniały sztandar.

Gdy jednak sztandarowy chór mimo tego nie zamilkł, przewodniczący ignorując krzyk tej małej garstki, poprowadził dalej zgromadzenie.

Gdy nikt do interpelacyi głosu nie zabrał, przystąpiono do wniosków: Identyczny wniosek pp. Bojakowskiego i Kobana na popieranie kandydatury pp. Adolfa Cieńskiego i Salawy, przyjęto gromkimi okrzykami i tysiąc rąk wzniosło się do góry.

Rozczuleni wyborcy tak katolicy jak izraelici, polacy i rusini ściskali ręce dzielnym kandydatom, obiecując wytężyć wszystkie siły dla przeprowadzenia ich wyboru.

Wydawca i właściciel Józef Wierzejski. Z drukarni i litografii Stanisława Chowańca w Stanisławowie. Odpowiedzialny redaktor Zygmunt Miłkowski.